PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY i OŚWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi 96 Marek (półrocznie 48 Marek), w Niemczech 40 Mk, w Ameryce 2 Dol. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 140.957.

Numer pojedynczy wszędzie 2 Mk.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego Nr. 5, II. piętro (oficyny). Redaktor naczelny i wydawca: Poseł Zygm. Klemensiewicz.

Nr. 30. Kraków, dnia 25 lipca 1920 roku. Rok XXI.

Wojna i pokój.

Odezwa PPS.

Towarzysze i Towarzyszki!

Najazd wojsk rosyjskich staje u wrót Polski. Armie polskie cofnęły się na zachód. Projektowany rozejm postawić może wojska rosyjskie u granic Rzeczypospolitej i gotowe one będą w każdej chwili przenieść w głąb kraju pożogę wojenną.

Nie myślcie, że przyniosą ze sobą nowe prawa dla polskiej klasy robotniczej i dla chłopów. „Biada zwyciężonym" to jest hasło wypisane od początku świata na sztandarach wszystkich armii zwycięskich, wszystkich narodów.

„Biada zwyciężonym", to znaczy śmierć dla mężczyzn, gwałcenie kobiet, śmierć głodowa dzieci, rabunek wszystkich środków wytwórczości, surowców, zboża, bydła, wszystkiego co się da wywieść, to znaczy panowanie bezprawia, panowanie brutalnej, pełnej pogardy dla słabych, siły, reprezentowanej przez pijaną zwycięstwem sołdateskę, to znaczy zabór, to znaczy panowanie jednego narodu nad drugim, to znaczy utrwalenie panowania jednej uprzywilejowanej klasy wewnątrz narodu zwyciężonego i zwycięskiego.

Walkę klasową z polską burżuazyą musi przeprowadzić aż do rozstrzygnięcia polska klasa robotnicza wyłącznie swojemi własnymi siłami. Wygra ją, jeżeli będzie od burżuazyi silniejszą, przegrywać będzie dopóki będzie od niej słabszą. Obcy najazd najbardziej czerwonej armii, to nie przemijająca fala wygłodzonych ludzi chcących się najeść, to ponowny zabór.

Niepodległość dziś zagrożona. Trzeba jej bronić. Trzeba całego wysiłku klasy robotniczej dla odparcia najazdu, dla uniknięcia zaboru. Interes klasy robotniczej i sprawa niepodległości Polski powiązane są ze sobą tak silnie, że nie dadzą się od siebie oderwać. Kto w tej rozstrzygającej chwili wytworzy siłę, odeprze najazd i zawrze sprawiedliwy pokój, ten tą samą zorganizowaną siłą ujmie w Polsce władzę.

Prawa trzeba zdobywać przez spełnianie obowiązku. Lud polski musi w chwili groźnej spełnić powinność odżegnania niebezpieczeństwa ponownego zaboru, aby raz jeszcze stwierdzić swoje prawo do gospodarzenia na swej ziemi, do ujęcia władzy w Polsce w swoje ręce.

Ale musi być silnym wiarą w swe własne siły. A wtedy nie złudzi go fakt, że w tej chwili rząd w Polsce sprawuje reakcya. Polska reakcya jest słabą, bo po jej stronie nie stoi wojsko, ta najlepiej zorganizowana w Polsce siła. Wojsko stworzono przez powszechny pobór nie może być reakcyjne. Wszak to synowie chłopów i robotników, kość z kości krew z krwi ludu polskiego. Kto wierzy w świadomość robotnika i chłopa, w jego wyzwolenie się z pętów moralnej niewoli ten nie żąda gwarancyi, że rządy przejdą w ręce ludu, bo ten widzi siłę ludu, w ludowem wojsku. Ale wojsko się krwawi w ciężkim wysiłku odpierania najazdu, trzeba mu pomódz własną ideologią. Niech wstaną te lwy, przed któremi drżały serca Brusiłowych, Kuków, dawniej carskich dziś sowieckich oficerów i niech dokończą swej walki.

Rozumie sytuacyę doskonale nasza burżuazya, widzi to jasno dzisiejszy rząd, a chcąc przedłużyć swą władzę wolą zawrzeć pokój zamiast oprzeć się na wysiłku ludowym. Tym szczerzej, że pokój z Rosyą to niezmierzony rynek handlowy z całym wschodem to wielkie źródło olbrzymich, stałych zysków dla polskiego kapitalizmu.

My z innych powodów dążymy do pokoju. Wojna to mord, powietrze, ogień i głód. Pokój to praca twórcza, dobrobyt ludu, panowanie praw ludzkości. Dość wojny! dość tego krwawego szału, który opanował świat przed sześciu laty i zaledwo ustał na zachodzie, ale w którym wiruje dotąd cały wschód i Polska.

Więc pokój! Ale pokój sprawiedliwy, bez zaborów, bez gwałtu, kryjącego w sobie zarodki przyszłych wojen. Ani Litwa, ani Białoruś, ani Ukraina nie są rosyjskiemi ziemiami. Narody tych ziem mają prawo stanowienia o swoim losie bez przymusu ani ze strony rosyjskiej, ani ze strony polskiej. A pokój zawarty pod protektoratem Anglii podsyca żądze imperyalistyczne Rosyi.

Rząd sowiecki chce pozyskać rosyjską burżuazyę blichtrem odbudowania zaborczej Rosyi w granicach szerszych, niż była za caratu Mikołaja II.!

Pisma partyi rządzącej w Rosyi zioną jadem nienawiści przeciw Polsce. Przechwalają się, że pokój podyktują na gruzach Warszawy. Że zostawią załogi dla ochrony utworzonego przez siebie, powolnego Rosyi rządu komunistów, a zarazem dla dopilnowania wywiezienia żywności, bydła surowców, maszyn, soli i taboru kolejowego. Od waszej stanowczości i woli od waszej ofiarności zależy czy rozejm i rokowania skończą się pokojem sprawiedliwym, czy dalszą wojną. Chcecie mieć pokój sprawiedliwy, zabezpieczający niepodległość, musicie wrogowi okazać siłę narodu, jego hartowną wolę do obrony przed najazdem i zaborem.

Towarzysze żołnierze! Musicie wytrwać w szeregach. Cały naród pogardą otoczy szerzących panikę generałów i oficerów, odepchnie od siebie dezerterów. Lud ławą ruszy wam z pomocą!

Pamiętajcie, że rozejm to jeszcze nie pokój. Rozejm może być zerwany przez jedną z obu stron. Gdy wojska stoją naprzeciw siebie, karabiny same mogą zacząć strzelać. Pokój narzucony może być przez jedną ze stron odrzucony. Narady pokojowe potrwają kilka miesięcy, w tym czasie front musi być utrzymany. Im większe siły nagromadzimy, tem prędzej uzyskamy pokój sprawiedliwy.

Towarzysze i Towarzyszki! Centralny Komitet Wykonawczy PPS. wzywa was do pracy, do ofiarności do walki. Chcąc celowo zorganizować wysiłek zbrojny klasy robotniczej utworzył Wydział Wojskowy, który wzywa was dzisiaj do wielkiej ofiarności. Kto to rozumie, kto czuje jak my, kto zdolny jest do znoszenia trudów wojennych, kto gotów życie położyć w obronie niepodległości i świętych praw klasy robotniczej ten stawi się do szeregu, zgłosi się do naszych biur werbunkowych, które ułatwią mu dostanie się do szeregów wojska liniowego. Wydział Wojskowy dopilnuje, aby rodziny walczących otrzymały ustawowy zasiłek, aby żołnierz po wojnie nie został ukrócony w swych prawach.

A nad tem, żeby wysiłek klasy robotniczej nie poszedł na marne czuwa wypróbowana siła PPS.

Niech żyje niepodległość!

Do broni!

Aby odeprzeć najazd!

Aby zawrzeć pokój sprawiedliwy!

Aby władzę w Polsce ujął lud roboczy!

Niech żyje socyalistyczna Polska ludowa!

Wydział Wojskowy Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS.

O pokój z Rosyą.

Jak wiadomo, rząd polski zwrócił się do konferencyi koalicyjnej w Spa z prośbą o pośrednictwo w sprawie pokoju z Rosyą.

Pośrednictwa w sprawie zawieszenia broni podjęła się Anglia, za zgodą reszty sprzymierzeńców. Francya w tej akcyi czynnego udziału nie bierze, nie może bowiem pogodzić się z myślą traktowania z znienawidzonymi bolszewikami, którzy długów zaciągniętych przez cara u francuskich kapitalistów płacić jeszcze nie chcą...

Podjęła się więc pośrednictwa Anglia, która już od paru miesięcy pertraktuje z bolszewikami, w sprawie nawiązania z Rosyą korzystnych dla siebie stosunków handlowych. Podejmując się pośrednictwa między Polską a Rosyą Anglia pragnie przy tej doniosłej misyi pośrednictwa, jak każdy zresztą sprytny kupiec przedewszystkiem dobrze zarobić, stawiając warunki zabezpieczające przedewszystkiem angielskie interesa. Warunki, jakie postawiła Polsce Anglia w porozumieniu ze sprzymierzeńcami **są bardzo ciężkie.**

Wedle oświadczeń ministra Grabskiego udzielonych prasie proponowana przez koalicyę **linia rozejmcza między Polską a bolszewią,** jest ta sama, jaką 8 grudnia z. r. wyznaczyła Rada najwyższa, jako linię faktycznego posiadania Polski. Ciągnąć się ona ma wzdłuż województw lubelskiego i białostockiego. Na północ od powiatu białostockiego będzie biegła tak, że **Grodno pozostanie przy nas. Obszar po drugiej stronie wraz z Wilnem pozostanie przy Litwinach.** Bolszewicy mają się cofnąć o 50 klm na wschód od linii kolejowej Grodno-Dyneburg. Niżej od Grodna na południe będzie pas neutralny, 50 klm szeroki. **W dłuż Galicyi wschodniej linię demarkacyjną stanowić będą linie zajęte w danej chwili przez wojska.**

Co do Galicyi wschodniej, to na konferencyi w Spa życzono sobie a by o jej losie zadecydował bezzwłocznie plebiscyt. Dopiero po usilnych przedstawieniach p. Grabskiego zgodzono się na powrót do dawnej koncepcyi, **tj. aby udzielić Polsce mandatu do administrowania Galicyą wschodnią na pewien szereg lat,** po upływie których zastosowaną zostanie zasada samostanowienia o sobie ludności.

Na posiedzeniu w dniu 14 lipca **Rada obrony państwa uchwaliła większością głosów przyjąć propozycyę Anglii, iż Anglia zaproponuje rządowi sowietów zawieszenie broni z Polską** na warunkach określonych przez Lloyda Georgea.

NOTA ANGIELSKA DO RZĄDU SOWIETÓW.

Rząd angielski zwrócił się do rządu sowietów w sprawie nawiązania stosunków handlowych i **zawieszenia broni z Polską. — Pierwszym warunkiem jest pokój lub zawieszenie broni,** drugi zapewnienie wolności porotu do kraju obywateli angielskich, trzecim zapewnienie zapłaty osobom prywatnym za niezapłacone jeszcze towary.

Pozatem Anglia zaproponowała L o n d y n, jako miejsce rokowań pokojowych. Konferencya pokojowa odbyłaby się **ze współudziałem Polski, Rosyi, Finlandyi i Litwy, a także Francyi i Włoch,** mimo, że te ostatnie nie współdziałały w układaniu powyższych warunków.

BOLSZEWICY GODZĄ SIĘ NA ZAWIESZENIE BRONI.

Wedle doniesienia z 18 lipca rząd sowiecki oświadczył, że przyjmuje warunki zawieszenia broni postawione przez Anglię z tym tylko wyjątkiem, że proponuje **jako miejsce konferencyi pokojowej zamiast Londynu Brześć Litewski.**

ZNOWU SPÓR O MIEJSCE ROKOWAŃ.

Jak ostatnie depesze donoszą **Anglia sprzeciwia się wyborowi Brześcia Litewskiego, jako miejsca polsko-rosyjskiej konferencyi pokojowej.**

Do tej chwili (środa 21 lipca) **rząd polski nie otrzymał jeszcze żadnej oficyalnej wiadomości w sprawie zawieszenia broni z bolszewikami.** Jest przypuszczenie, że zwłoka w odpowiedzi pochodzi stąd, iż między Londynem a Moskwą odbywa się wymiana mot prawdopodobnie w sprawie wyboru miejsca przyszłych rokowań pokojowych.

CZY BĘDZIE POKÓJ?

W sprawie warunków zawieszenia broni, minister Grabski w imieniu rządu polskiego ogłosił oświadczenie, w którem między innymi mówi:

„W związku ze sprawą rozejmu powstają niepokojące opinię publiczną wieści o tem, jakoby rozejm z góry przesądzał na niekorzyść Polski cały szereg kwestyj. **Rząd kategorycznie zaprzecza wszelkim pod tym względem błędnym przypuszczeniom.** W razie zawarcia rozejmu, **kwestya przynależności Wilna do Polski jak i całej Galicyi wschodniej pozostanie całkowicie otwartą, a od sposobu, w jaki Polska będzie umiała bronić swoich praw,** zależeć będzie korzystne rozwiązanie obu tych wielkich zagadnień bytu narodowego Polski. Jednym ze skutecznych sposobów obrony tych spraw będzie **utrzymanie w narodzie polskim pogotowia,** świadomej i spokojnej woli narodowej.

Dlatego też **rząd, wszczynając pertraktacye o rozejm, mające doprowadzić do zawierania pokoju, przystąpił do powołania ochotników, oraz postanowił zarządzić pobór nowych roczników,** rozejm bowiem i prowadzenie rokowań pokojowych **nie powinny ostudzić zapału patryotycznego ludności,** który jest koniecznym warunkiem tego, aby pokój stał się istotnem błogosławieństwem, a nie upokorzeniem, do którego ani rząd, ani naród nie dopuści.

Warszawa, dnia 17 lipca 1920 r.

Podpisano: Władysław Grabski, prezydent ministrów.

Uprzywilejowana kasta.

Księża na front!

Zdawało się, że po obaleniu tronów krwawych władców koronowanych zapanują wreszcie demokratyczne rządy ludowe, że zapanuje równość wszystkich obywateli wobec prawa. Tymczasem widzimy, że tak, jak za pogańskich czasów istniała wszędzie uprzywilejowana kasta kapłanów, tak dziś w ludowej Rzeczpospolitej Polskiej księża stanowią specyalną kastę uprzywilejowaną pod każdym względem. Oto kilka przykładów:

Najważniejszem zagadnieniem polityki polskiej jest reforma rolna. Sejm jeszcze w roku zeszłym w lipcu uchwalił zasady reformy rolnej, wedle których większe obszary rolne będą wywłaszczone celem rozsprzedaży między małorolnych. **Wyjątek: obszary rolne księży, biskupów i klasztorów.**

Wywłaszczenie tych obszarów uczyniła większość klerykalna Sejmu zależne od zgody..... papieża! Czekać będą długo małorolni na tę zgodę papieża. Upłynął już rok, a tej zgody jakoś niema. Tymczasem dzierżawca dóbr ks. biskupa krakowskiego w powiecie podgórskim wyzyskuje chłopów poddzierżawców, **podwyższając im czynsz dzierżawny o kilkaset procent, a nawet wypowiada dzierżawę!** Tak to wygląda równość księży, biskupów i zakonników, gdy chodzi o najżywotniejszą sprawę biednego włościaństwa polskiego.

Biskupi i księża nie cofają się przed niczem, gdy chodzi o ich interes lub klerykalnych obszarników. Uchwały Sejmu niewiele ich obchodzą, gdy są skierowane przeciwko księżo-pańskim interesom. Czarny bolszewizm występuje wtedy z furyą przeciwko suwerennemu Sejmowi. Sejm uchwalił rezolucyę, wzywającą rząd, by przedłożył projekt ustawy o zniesieniu pańszczyźnianego prawa patronatu, a względnie przeniesienia tego prawa na gminę. Dotąd bowiem mianowanie proboszcza zależy od szlachcica patrona, a nie od biskupa. **Przeciwko tej uchwale Sejmu** — zresztą nie mającą dotąd praktycznego znaczenia, gdyż uchwalono jedynie rezolucyę, a nie ustawę — **wystąpił kler z furyą,** a nawet wydał w tej sprawie list pasterski do parafian! Tak to postępują żywioły, uważające się za podporę ładu społecznego i ustroju państwowego, oraz uważający się za wrogów bolszewizmu.. Pytamy się, jaki przykład daje taki „duszpasterz" swoim owieczkom, wobec których znieważa uchwałę Sejmu i powagę państwa? Idźmy dalej.

Obecnie państwo polskie znajduje się w walce na śmierć i życie z bolszewikami, którzy poszli pod komendę carskich generałów, byleby tylko pokonać armię polską. Cóż w tej krytycznej dla państwa chwili robią dobrze odżywieni i zdrowi księża i zakonnicy? Czy może stanęli do szeregów, by swym przykładem porwać do walk i zwycięstw wyczerpanych żołnierzy? Nie — **księża, zakonnicy, rabini, pastorzy są uwolnieni od służby wojskowej!** Klasztory mamy przepełnione zakonnikami w rozkwicie wieku, ale ochotników do wojska nam brak. Gdy „masońska" Francya toczyła śmiertelną walkę z prusactwem, **w szeregach armii francuskiej walczyli nietylko księża, ale także biskupi.**

Gdy całe państwo wysila swe siły dla odparcia najazdu bolszewickiego, klerykali w Sejmie przez posła Skupa postawili wniosek, by **konie księży były uwolnione od poboru wojskowego!** Nietylko księża, gosposia, księży grunt, ale nawet księży koń ma być nietykalny!

Przykłady te wykazują, że polski kler stanowi niesłychanie samolubną kastę, która dąży do uzyskania uprzywilejowanego stanowiska w każdej sprawie. Podobnie samolubnej kasty niema w całym świecie, gdyż żadne państwo nie ścierpiałoby uprzywilejowanego państewka, któreby żyło kosztem ogółu obywateli państwa.

Prasa prawicowa często się żali, że nasze włościaństwo jest samolubne, że ma tylko swój interes na oku, chciałoby dostać ziemię, w zamian za to jednak nie chce dać państwu podwyższonych podatków, miastom żywności, obecnie zaś rzekomo nie daje ani rekruta, ani ochotnika.

Przykład idzie z góry.

Jeżeli parafianie widzą, że ich „duszpasterze" mimo, iż przy każdej okoliczności głoszą przykazania, że „Błogosławieni ubodzy, albowiem ich jest królestwo niebieskie", sami dbają jedynie o swą kieszeń, podwyższając ciągle opłaty za obrzędy kościelne, broniąc swych posiadłości ziemskich przed reformą rolną, uchylając się od służby wojskowych i podatków, to niestety **parafianie idą za przykładem swego duszpasterza.** Niech tedy księżo-pańska klika uderzy się w piersi i powie: moja bardzo wielka wina. Niech kler zrzeknie się swych przywilejów, niech da przykład poświęcenia, gotowości do ofiar dla państwa i społeczeństwa, a wtedy przykład życia duszpasterzy będzie drogowskazem dla parafian. „Poznacie ich po czynach" — mówi Chrystus. Parafianie czekają na czyny swych duszpasterzy.

Bezrolny.

Sejm za reakcyjną konstytucyą.

W piątek 16 lipca przyszła na porządek dzienny posiedzenia Sejmu **sprawa konstytucyi.** Marszałek zarządził, żeby dyskusyi nie kontynuować, lecz odrazu głosować nad wnioskiem posła tow. Niedziałkowskiego o odesłanie z powrotem projektu do komisyi konstytucyjnej, **celem skreślenia ustępu o senacie** i poczynienia zmian w duchu konsekwentnie demokratycznym.

W dyskusyi nad kwestyą głosowania poseł **ks.** Lutosławski przemawiał przeciw wnioskowi.

Poseł tow. **Czapiński** wskazał, że musimy stwierdzić przed ludem polskim i przed demokracyą zachodu, że **Polska jest państwem demokratycznem.** Musimy w obecnej krytycznej chwili okazać ludowi, że sejm stoi przy zasadach demokratycznych i nie chce przywilejów, albowiem **przywileje są prowokacyą ludu.** Zasadom komisarzy bolszewickich należy przeciwstawić zasady demokratyczne. **Polska nie może urządzać się jako państwo przywilejów.** W kraju jest dużo materyału palnego i nie należy rzucać iskry na prochy.

Głosowanie odbyło się przez wychodzenie za drzwi z tym wynikiem, **że wniosek Niedziałkowskiego upadł 16 głosami mniejszości.** W ten sposób **sejm stanął w obronie senatu i przywilejów!**

Ten wynik głosowania wywołał **szaloną burzę na lewicy.** Pod adresem prawicy padały okrzyki: Wy, panowie z prawicy, bierzecie odpowiedzialność za nastrój w kraju! Wy dostarczacie materyału agitacyjnego dla Trockiego! Wrzawa trwała dłuższy czas.

Na trybunę wszedł poseł tow. **Moraczewski** i oświadczył, że **głosowanie jest nieważne,** bo wziął w niem udział Dymowski, wykluczony z sejmu na miesiąc.

Marszałek nie zważając na ten protest, przystąpił do następnego punktu porządku dziennego. W tej chwili klub PPS. klub „Wyzwolenia", Narodowa Partya Robotnicza, Stapińczycy i część Piastowców **opuściły salę,** celem naradzenia się nad sytuacyą.

Przy końcu posiedzenia, po wyczerpaniu porządku dziennego, poseł tow. Czapiński złożył następującą

DEKLARACYĘ POSŁÓW PPS:

Związek posłów PPS. stwierdza, że głosowanie, w którem odrzucono wniosek socyalistów o odesłanie projektu konstytucyi do komisyi, celem skreślenia senatu, zapoczątkowuje wbrew olrzymiej większości narodu zaprowadzenie ustawy, opartej **na przywileju, na nierówności i na niesprawiedliwości.** Partye prawicowe ponoszą całą odpowiedzialność za ujemne skutki tego głosowania w masach ludowych w obecnej krytycznej chwili. W chwili, wymagającej największej solidarności narodu, **partye prawicowe rozbijają tę solidarność** żądaniem przywilejów. W chwili, gdy bolszewicka agitacya prawi o Polsce jako o kraju niewoli i szlachetczyzny, — **prawica sejmowa dostarcza materyału dla tej agitacyi.** Prawica stawia **samolubny interes klas uprzywilejowanych powyżej interesu całego narodu.**

Są jeszcze w Polsce siły rzetelnie demokratyczne! Chłop i robotnik potrafią znaleść odpowiedź na prowokacyjne głosowanie prawicy.

PPS. uważając, **iż demokratyczna konstytucya jest nieodzownym etapem w walce o ustrój socyalistyczny,** oświadcza, że w zgodzie z innymi partyami ludowymi będzie dalej prowadziła walkę o demokratyczną konstytucyę i **o Polskę ludową** tak w sejmie, jak i poza sejmem.

Czasy przywilejów się kończą! **Lud polski pokaże, że on i tylko on jest prawowitym gospodarzem w Rzeczypospolitej!**

PPS. wzywa szerokie masy ludowe **do walki o demokracyę w Polsce.**

W obronie górników.

Mowa posła tow. Diamanda.

W czasie dyskusyi sejmowej nad sprawą opału poseł Wierzbicki zalecał, by minist. przemysłu i handlu udzielono pełnomocnictwa do udzielania zezwoleń na przedłużenie czasu pracy w górnictwie.

Przeciw temu wystąpił tow. poseł dr. Diamand, który na wstępie swego przemówienia zarzucił referentowi, iż zamilczał o tym duchu, który panuje wśród naszych górników. Jeśli produkcya węgla tak znacznie się podniosła, to jest to zasługą organizacyi górników. (Śmiech na prawicy). Kto zna stosunki, panujące w kopalniach przy objęciu ich przez nas i teraz, ten widzi tę różnicę. Sprawozdawca apeluje do górników, aby nie strejkowali. (Głos: Nietylko do górników). Jeśli zastrejkują szewcy, to nie wpłynie to w niczem na produkcyę węgla. Jednak sam sprawozdawca musi przyznać, że nieuzasadnionych skłonności do strejku u górników zauważyć nie można. Naprężenie stosunków wynikło z polityki ministeryum aprowizacyi, które obiecywało wiele, a nie dotrzymało nic. Przez współudział organizacyi górniczych w aprowizacyi stosunki polepszyły się. Jednak sprawa odzieży i obuwia nie została załatwiona.

Stosunki mieszkaniowe górników są nie do zniesienia i to wpływa na produkcyę. Pod tym względem są zaniedbania i nie znać wysiłków w celu poprawy. Skargi na zbyt wysokie deputaty węglowe górników są niesłuszne, gdyż kto wytwarza produkt, nie może go być pozbawiony. Zimne mieszkania górników wymagają znacznej konsumcyi węgla, a cyfry przedstawione przez referenta od 70 do 100 kg węgla nie są znowu tak wysokie, chyba w porównaniu do tej ilości, jaką się wydaje ludności cywilnej, tj. 3 kilo miesięcznie. Ale to są dozy aptekarskie.

Mowca przestrzega, aby nie dążyć do ukrócenia górnikom tych norm węglowych, podkreślając jednocześnie, iż węglowy deputat oficerski wynosi 100 kilo.

Co do przedłużenia czasu pracy, to możnaby o tem mówić tylko w wyjątkowych momentach, w porozumieniu z górnikami i na krótki przeciąg czasu.

Zdaniem mówcy ustawa nie jest dość szczegółowo opracowana. Ceny węgla dochodzą do olbrzymiej wysokości, wpływają na powiększenie drożyzny, są wręcz zawrotne i szkodliwe.

Minister przemysłu wziął snać słowa referenta o czarnych dyamentach dosłownie. Mówca zarzuca ministrowi, iż nie wtajemnicza on komisyi przemysłowo-handlowej w wiele tajników. Podobno ustanowiona jest jedna cena dla węgla bez względu na kopalnię, skąd pochodzi. Za gorszy węgiel z Galicyi płaci się tyle, co za lepszy ze Śląska. Wprowadzi to system protekcyjny. Te wysokie ceny nie są, zdaniem mówcy, wynikiem ogólnych stosunków, ale specyalnej polityki węglowej ministra.

Reforma rolna.

Ustawa o wywłaszczeniu wielkich dóbr ziemskich.

Sejm polski na posiedzeniu w dniu 15 lipca przyjął ostatecznie **ustawę** o reformie rolnej. Główne zasady tej doniosłej dla narodu polskiego reformy są następujące:

Artykuł 1. „Na cele przeprowadzenia reformy rolnej w myśl uchwały sejmowej z d. 10 lipca 1919 r., przeznacza się do dyspozycyi Głównego Urzędu Ziemskiego następujące grunta:

a) **dobra, będące własnością państwa** (skarbowe i majorackie), oraz te, które wskutek likwidacyi władz, b. państw zaborczych, jakoteż na mocy specyalnych ustaw, przejdą na własność państwa;

b) **dobra, należące do członków b. dynastyj panujących zaborczych, lub członków ich rodzin**, bez względu na to, czy są oni obecnie obywatelami państwa polskiego, czy obcokrajowcami, a to zgodnie z traktatami międzynarodowymi;

c) **dobra b. rosyjskiego Banku włościańskiego i b. pruskiej Komisyi kolonizacyjnej;**

d) **dobra t. zw. martwej ręki (duchowne, biskupie, kapitulne, klasztorne, plebańskie**, kościołów i gmin wyznaniowych), oraz nierozparcelowane **dobra poduchowne i poklasztorne**, stosownie do postanowień ustaw, wydać się mających w tym względzie, **po porozumieniu ze Stolicą Apostolską**, względnie z właściwemi władzami kościelnemi co do uregulowania uposażenia duchowieństwa i instytucyj kościelnych;

e) **dobra innych instytucyj publicznych**, a w szczególności **dobra fundacyj**, bądź pod zarządem państwa, bądź pod innym zarządem się znajdujące, przy zabezpieczeniu celu fundacyi.

Nadto główny Urząd ziemski przeprowadzi **przymusowy wykup:**

1) **majątków ziemskich, nieprawidłowo, z uszczerbkiem dla wytwórczości krajowej, gospodarowanych;**

2) **dóbr parcelowanych samowolnie, bez zezwolenia właściwych organów państwowych**, lub nie przez instytucye, do tego rządownie upoważnione;

3) **majątków, nabytych w okresie wojny po 1 sierpnia 1914 r. do 14 września 1919 r. przez osoby, dla których rolnictwo nie było, albo nie stało się zajęciem zawodowem;**

4) **dóbr, które w ciągu ostatnich 5 lat zmieniały więcej, niż dwukrotnie właściciela**, z wyjątkiem wypadku przejścia własności drogą odziedziczenia lub rozporządzenia ostatniej woli;

5) **majątków ziemskich, nabytych w czasie wojny z zysków lichwiarskich;**

6) **wszystkich innych majątków ziemskich prywatnych**, nie wyłączając ordynacyj, według zasad, objętych artykułem 2 niniejszej ustawy, przyczem w pierwszym rzędzie **wykupowi przymusowemu ulegną majątki, zniszczone przez wypadki wojenne, jeśli właściciel nie podjął, w miarę możności, prac, zmierzających do umożliwienia racyonalnej gospodarki.**

Artykuł 2. Przymusowemu wykupowi w myśl ustawy z 10 lipca 1919 podlegają:

a) **nadwyżki gruntu ponad 60 ha ogólnego obszaru w majątkach położonych w okręgach przemysłowych podmiejskich**, oraz nadwyżki 400 ha ogólnego obszaru w majątkach, położonych w niektórych częściach ziem byłego zaboru pruskiego, oraz ziem wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej, które to okręgi, względnie części Państwa, oznaczy rozporządzenie Rady ministrów na wniosek Głównego Urzędu Ziemskiego;

b) **nadwyżki ponad 180 ha ogólnego obszaru w majątkach, położonych na pozostałym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.**

Właścicielowi majątku lub majątków, podlegających przymusowemu wykupowi przysługuje prawo **zatrzymania tylko jednego zabudowanego folwarku**, na którym on lub jego rodzina gospodarstwo prowadzi, przyczem rodzina, niepodzielona przed 1 stycznia 1919 r., uważaną ma być za jednostkę.

W gospodarstwach, **poświęconych wytwórczości nasiennej lub hodowlanej**, istniejących w chwili wejścia w życie tej ustawy, jak również w gospodarstwach, stanowiących typ wysoce uprzemysłowiony, **dopuszcza się zachowanie ich obszarów w całości lub w pewnej, określonej części**, niezbędnej dla utrzymania na odpowiedniej wysokości kultury rolniczej kraju.

Art. 3. orzeka, że przy wykupnie majątków prywatnych stosowaną ma być kolejność, podana w artykule 1-szym, że jednak, jeśli w pewnym powiecie braknie lub wyczerpią się majątki rzędu wcześniejszego, wykup rozpoczynać się będzie od rzędu bezpośrednio następującego.

Art. 6. **„Przymusowy wykup dóbr prywatnych przeprowadza Okręgowy Urząd zemski**, w obrębie którego dana nieruchomość jest położoną, a to na podstawie uchwały okręgowej Komisyi ziemskiej, powziętej na wniosek okręgowego Urzędu ziemskiego lub powiatowego Komisarza ziemskiego, względnie powiatowej komisyi ziemskiej, przedłożony za pośrednictwem okręgowego Urzędu ziemskiego".

Art. 7. „Przed przystąpieniem do przymusowego wykupu, okręgowy Urząd ziemski zawiadomi właściciela danej nieruchomości o zamierzonym wykupie, zakreślając mu 30-dniowy termin do dobrowolnej sprzedaży nieruchomości państwu. Za podstawę ceny kupna przy układzie dobrowolnym przyjmie okręgowy Urząd ziemski zasady określone w niniejszej ustawie dla oszacowania majątków prywatnych przy wykupie przymusowym".

Art. 13. „Cenę wykupna nieruchomości ma stanowić połowa przeciętnej ceny targowej, płaconej za majątki o zbliżonym obszarze w danej okolicy.

Wedle art. 14 budynki, należące do gospodarstwa i z niem związane, mają być wykupione według wartości, jaką miały w czasie wystawienia. Budynki, znajdujące się w obrębie majątku, lecz nie należące do gospodarstwa i z niem nie związane, pozostawia się właścicielowi razem z przestrzenią ziemi, niezbędną do ich normalnego użytkowania, lub kupuje się je z wolnej ręki.

Wedle art. 15. inwetarz żywy i martwy nie podlega przymusowemu wykupowi, a melioracye, jakoteż wkłady na uprawę, mają być obliczane wedle wartości, jaką miały w chwilach dokonania.

Inne artykuły dotyczą technicznej strony przeprowadzenia przymusowego wykupu, szacowania wywłaszczonych dóbr, wreszcie sposobu ich rozdzielenia.

Porozumienie polsko-czeskie

w sprawie Sląska Cieszyńskiego.

Podczas konferencyi w Spa, między delegatami Polski a Czechosłowacyi doszło do porozumienia w sprawie rozstrzygnięcia sporu o Śląsk Cieszyński. Wyrazem tego porozumienia jest deklaracya złożona przez polskch i czechosłowackich delegatów. Oświadczenie to brzmi:

Od 18 miesięcy trwa na Śląsku Cieszyńskim **zacięta walka** między naszymi narodami. Jakkolwiek prawdą jest, że walka ta z obu stron dyktowana jest uczuciami patryotycznemi, to częstokroć prowadzoną była ubolewania godnymi środkami, dopuszczano się gwałtów, rzucano oskarżenia, nie szczędzono pogróżek. Żałujemy głęboko wszystkich popełnionych nadużyć i w imieniu naszych rządów zobowiązujemy się przedsięwziąć niezwłocznie konieczne środki, **aby ten stan rzeczy szybko ustał, aby mogły zostać przywrócone pokojowe i przyjazne stosunki normalne** na terytoryum plebiscytowem, aby wszyscy ci, którzy ucierpieli, albo dotknięci zostali przez postępowanie niewłaściwe w czasie kampanii plebiscytowej, mogli zostać **odpowiednio odszkodowani** na mocy umowy między obu rządami. Oba rządy odwołają się do ludności swoich krajów, w szczególności do ludności terytoryów spornych, wzywając ją **do spokoju i do życzliwego traktowania się obu stron.**

Próbowano uregulować problem Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy najpierw przez plebiscyt, proponowano następnie arbitraż. Niestety, **ani jeden, ani drugi sposób postępowania nie miał, zdaje się, szans dojścia do skutku** i podniecał raczej umysły, aniżeli je uspokajał. W tych warunkach podpisane delegacye, przy-

Czy własność prywatna jest nam potrzebną?

I

Czy i w jakim stopniu potrzebną jest własność prywatna człowiekowi wogóle?

Nie będziemy się przytem rozwodzili nad zagadnieniami tej nauki, która bada tajniki rozwoju i życia społeczeństw, tj. socyologii, i która dotychczas nie rozstrzygnęła, czy rozwój cywilizacyi i kultury byłby postępował w szybszym tempie, gdyby nie była się na świecie pojawiła myśl o własności prywatnej czy też odwrotnie; bo też wszystkie pytania tego rodzaju jak powyższe: coby było — gdyby to a to było, są najczęściej całkiem jałowe i do niczego nie prowadzą.

Pozostaje nam zatem tylko do stwierdzenia fakt, że już w bardzo dawnym okresie rozwoju ludzkości własność prywatna zaczęła się ukazywać, a ścisłe wiadomości historyczne ukazują nam tę własność prywatną u szczytu rozwoju już w owym czasie.

Tedy już na początku „cywilizacyi" widzimy, jako to jeden jest tylko „Bóg na niebie a car na ziemi" — car Assyryi i Babilonu, car Egiptu i Persyi, do którego cała ziemia ze wszystkiemi jej bogactwami należy, oraz wszyscy tej ziemi mieszkańcy, zwierzęta i ludzie. On jest panem życia i śmierci człowieka, on tylko co najwyżej w zarząd i lenno oddać może ziemię te słudze swemu, lecz w rzeczywistości wszystko do niego należy, wszystkiem on rozporządzać może, o wszystkiem mówić: to moje.

I długich trzeba było walk tych obdarowanych satrapów carskich z własnym ich panem i władcą, zanim całkowicie na wyłączną swą własność pojedyncze satrapowie pewne części kraju uzyskali, na których już następnie na własną rękę nad niewolnikami władali, a władcę już jako politycznego swego zwierzchnika uważali. Jeden majątek jednego pana był już na 10 majątków dziesięciu różnych panów podzielony. Tak działo się w średniowieczu, tak i w starożytności dziać się musiało, choć nie mamy z tamtych czasów tak dokładnych dokumentów, jak z wieków średnich. Zatrzymajmy się tedy na tych ostatnich tylko: Wieki średnie bardzo jasno wykazują nam, jak to własność — z początku do jednego osobnika — króla czy cesarza należącą, przechodziła powoli do oddzielnych książąt, którzy znowu mieli swych lennych panów. A kiedy ci lenni panowie poczuli się na siłach, wówczas podzielili sobie: Cóż książęciu po tylu majątkach? Podzielmy się niemi, abyśmy niezależnie już na swojem gospodarstwie swymi chłopami orać mogli! Książęta z początku opierali się, lecz w końcu ustąpili panom lennym, wzamian domagając się tylko uznania ich zwierzchniej władzy politycznej. Tak się też stało — i w ciągu 1 do 2 wieków w całej Europie w ten sposób ugruntowała się władza niedawnych panów lennych, obecnie „szlachtą" — „Edlerritterami" zwanych. Nie lżejszy był ich bat od książęcego nad niewolnym ludem pańszczyźnianym — ba — oni to właściwie dopiero prawdziwą pańszczyznę wprowadzili, panując tak aż do końca 18 stulecia.

Pod względem podziału własności prywatnej powyższe zajęcie ziemi i ludu niewolnego na swoją wyłączną własność było już zmianą zasadniczą, społeczną rewolucyą wobec książąt i królów. Czy zarazem „postępem" — nie pytajmy w myśl zapowiedzi na czele artykułu.

Aż przeżyły się szlacheckie rządy. Za ten czas narosła po miastach nowa klasa — mieszczańska — handlowa i przemysłowa, która już i majątku wiele zebrała była i uczoności po świecie, a brak jej było jedynie praw politycznych. A tymczasem chłop pańszczyźniany był u skraju nędzy i zwierzęcego poniżenia. Wybuchła też potężna Wielka Rewolucya francuska, w której przywileje szlachty zostały obalone,

jąwszy do wiadomości **decyzye aliantów o wzięciu sporu polsko-czeskiego w swoje ręce**, zeszły się w Spa, i na dłuższej konferencyi postanowiły **przyjąć ostateczne uregulowanie sporu przez sprzymierzone mocarstwa**. W konsekwencyi zgodziły się one w imieniu swoich rządów, aby **plebiscyt w Cieszynie, na Spiszu i Orawie został zawieszony i aby państwa sprzymierzone po wysłuchaniu obu stron powzięły konieczne postanowienia celem ostatecznego załatwienia sporu**. Oba rządy: czecho-słowacki i polski zobowiązują się wykonać lojalnie decyzye, które nastąpią. Delegaci obu rządów wyrażają przekonanie, że rada najwyższa, powodowana uczuciem sprawiedliwości i słuszności, będzie umiała uwzględnić **prawdziwe interesy obu bratnich narodów**. Uważają one chwilę podpisania tej deklaracyi **za punkt wyjścia do nowych stosunków, oczywiście serdecznych i przyjaznych między Polską a Czechosłowacyą**.

Spa, dnia 10 lipca 1920 r.

Podpisy delegacyi polskiej i czecho-słowackiej.

Uroczysta deklaracya, która oddaje spór o Cieszyńskie, Spisz i Orawę w ręce rady najwyższej, staje się z woli i potrzeby rządów obu zainteresowanych państw **punktem zwrotnym w wzajemnych stosunkach Polski i Czechosłowacyi**.

P. P. S. do Ludu pracującego!

Związek posłów PPS. wraz z Centralnym Komitetem Wykonawczym partyi wydał następującą odezwę:

1) Związek posłów PPS. i CKW. oświadczają się za niezwłocznem zawarciem sprawiedliwego pokoju; stwierdzają, że partya stała i stoi na stanowisku, iż należało zwrócić się z notą pokojową **bezpośrednio do rządu sowieckiego** i że zwrócenie się o pośrednictwo do konferencyi w Spa nastąpiło **wbrew stanowisu naszej partyi.**

PPS. żąda pokoju, zabezpieczającego w pełni **niepodległość i rozwój Polski**, oraz prawo samostanowienia o sobie dla ludności krajów leżących między Polską a Rosyą.

2) PPS. i CKW. domagają się od rządu ujawnienia warunków pośrednictwa pokojowego, przyjętych w Spa przez prezydenta ministrów Władysława Grabskiego.

3) Poleca się wszystkim organizacyom i wszystkim członkom partyjnym, aby w tej groźnej **dla niepodległości Polski chwili uczynili wszystko**, co możliwe, dla obrony Polski przed najazdem. W tym celu należy prowadzić wytężoną agitacyę dla podtrzymania ducha w wojsku, dla zapełnienia szeregów wojskowych rekrutami i ochotnikami.

4) Poleca się wszystkim organizacyom PPS. w dniu 18 lipca albo w następnych urządziły w miastach i na wsi zebrania, wiece i pochody, celem agitacyi **za niezwłocznem utworzeniem rządu robotniczo-włościańskiego.**

Obrady Sejmu.

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 13 lipca po uchwaleniu ustaw o uposażeniu urzędników państwowych, sądowników, pracowników kolejowych i funkcyonaryuszy policyi, przystąpiono do dyskusyi nad ustawą

O UPOSAŻENIU NAUCZYCIELI LUDOWYCH.

Tow. **Smulikowski** uważa, iż ustawa pod niektórymi względami pogarsza ustawę z dnia 27 maja ub. r. Według niniejszej ustawy nauczyciel ludowy **traci prawo do otrzymania mieszkania**, z którego to prawa korzystał dotychczas. Mówca proponuje, aby prawo to przysługiwało nauczycielom nadal. Do art. 7 mówca w myśl powyższego zgłasza poprawkę, aby, jeśli nauczyciel nie otrzyma mieszkania w naturze, otrzymał równoważnik w pieniądzach, w wysokości, przewidzianej ustawą z 37 maja ub. r. Przystąpiono do głosowania i przyjęto według wniosku komisyi art. 1, według którego nauczyciele szkół powszechnych otrzymują płacę miesięczną urzędników państwowych X stopnia służbowego, po sześciu latach pracy zawodowej — IX, po dalszych dziewięciu latach — VIII, a po jeszcze dalszych dziewięciu latach — VII stopnia służbowego, tj. 800, 1100, 1300 i 1600 marek miesięcznie.

Według art. 15 nauczyciele obowiązani są udzielać nauki przez 30 godzin tygodniowo; za każdą godzinę ponad normą pobierają 500 mk. w stosunku rocznym.

Następnie poseł Anusz uzasadniał wniosek nagły o **mobilizacyi koni**. Nagłość wniosku przyjęto.

KSIĘŻE KONIE NIETYKALNE!

Zabrał głos poseł Skup, który sprzeciwił się poborowi koni, należących do księży, twierdząc, że wywarłoby to złe wrażenie na księży, którzy pragną iść jako kapelani do armii. (Wrzawa i śmiech na lewicy. Głosy: co ma koń do kapelana?). W końcu wniosek o mobilizacyę przyjęto.

W dniu 14 lipca przyjął Sejm ustawę o przelaniu praw skarbowych państwa niemieckiego oraz praw pruskiego domu panującego na państwo polskie.

Następnie obradowano nad projektem

PODWYŻSZENIA PODATKU GRUNTOWEGO

w Małopolsce. Jak stwierdził poseł Radziszewski, podatek ten zamiast dotychczasowych 64 milionów przyniesie 161 milionów, gdyż zostaje podwyższony z 1 morga z 1.49 marki na 14.11 marek. Ustawa ta ma obowiązywać **2 lata** aż do wprowadzenia nowego systemu podatkowego. Ustawę przyjęto.

Po uchwaleniu takiej samej ustawy dla b. Królestwa, przystąpiono do dyskusyi nad wnioskiem nagłym Witosa i tow. o przyznanie 10 milionów **na akademię górniczą** w Krakowie, co uchwalono.

Następnie przyjęto ustawę, udzielającą ministrowi handlu nadzwyczajnych pełnomocnictw w sprawie opałowej.

Poseł Wierzbicki omawiał

SPRAWĘ PRODUKCYI WĘGLA,

podnosząc, że powiększenie produkcyi można osiągnąć **przedłużeniem dnia roboczego z 8 na 9 godzin.**

Rozdział węgla między ludność ma być dokonany w ten sposób, że w pierwszym rzędzie musi iść kolej i wojsko, a życie gospodarcze i domowe schodzi na plan drugi.

W OBRONIE GÓRNIKÓW

wystąpił poseł tow. Dr **Diamand**, (mowę tow. Diamanda podajemy w osobnym artykule).

Przyjęto rezolucyę tow. Diamanda, wzywającą ministra przemysłu, by rychło przedłożył Sejmowi sprawozdanie z polityki cen i rozdziału węgla i inne.

Następnie przyjęto ustawę o zmianie Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej na bank.

WYDZIERŻAWIENIE NIEZAGOSPODAROWANYCH UŻYTKÓW ROLNYCH.

Poseł Bardel podniósł, że termin dany ministeryum w sprawie wydzierżawiania użytków, przewidziany ustawą z 18 marca br., upłynął 1 lipca. Ze względu na krótki przeciąg czasu, ministeryum nie mogło wyzyskać ustawy. Mówca wnosi, aby ministeryum rolnictwa przysługiwało prawo od 15 wrześnie przymusowego brania w dzierżawę użytków rolnych. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Na końcu posiedzenia Sejm był widownią skandalu, jakiego nie zapamiętano w kronice sejmowej. Mianowicie poseł **Poniatowski** (tugutowiec) postawił wniosek nagły w sprawie konferencyi w Spaa, co do której — jak wywodził — istnieją przypuszczenia, że rząd polski podpisał tam pewne warunki rozejmu, które są hańbą dla Polski. Wobec tego wnioskodawcy wzywają rząd, aby natychmiast powiedział, czy rzeczywiście reprezentacya polska podpisała warunki, które są **hańbą i nowym podziałem Polski.**

Na prawicy wybuchnął **straszliwy hałas**. Marszałek kilkakrotnie przerywał mowcy, w końcu **odebrał mu głos**. Na to poseł Poniatowski nie zważał i próbował dalej mówić. Wywołało to wybuch skandalu ze strony prawicy. Kilku posłów z posłem poznańskim Jakubowskim na czele rzuciło się ku trybunie z wyciągniętemi pięściami, wydając rozmaite okrzyki pod adresem Poniatowskiego. Wobec tych scen **marszałek opuścił swe miejsce i ogłosił posiedzenie za zamknięte.**

Posiedzenie w dniu 15 lipca przyjęło ustawę

ZABEZPIECZENIU BYTU RODZINOM PEŁNIĄCYCH SŁUŻBĘ WOJSKOWĄ.

Ustawa bierze w obronę tych ludzi, którzy już to mają drobne gospodarstwa rolne, jużto zajmują różne stanowiska służbowe. Proponuje ona, żeby stosunek służbowy tych ludzi i w razie wstąpienia do wojska nie mógł być rozwiązany jednostronnie, to znaczy, że jeżeli taki żołnierz wróci, ma prawo zająć to samo stanowisko, co przedtem. Dla drobnych rolników ustawa postanawia także, że gminy wiejskie mają opiekować się pozostawionemi przez nich gospodarstwami, dopomagając w zbiorze plonów, w uprawie roli itd.

SPRAWA EMERYTÓW.

Następnie poseł Wojdaliński referował sprawozdanie komisyi skarbowo-budżetowej o ustawie, która ma rozciągnąć przepisy o dodatkach drożyźnianych dla emerytów cywilnych na emerytów wojskowych. Izba przyjęła ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

---

ziemia oddana chłopom, a władzę polityczną wzięło w swe ręce bogate mieszczaństwo, czyli francuska — burżuazya. I tu już możemy dokładnie obserwować, jaki i jakiego rodzaju postęp dokonał się w Wielkiej Rewolucyi francuskiej. Własność szlachty rozdrobniła się — bo cóż jednemu po takim majątku? — i przeszła na własność chłopów. Rządy nad całym krajem sprawować wszakże zaczęła klasa nowych panów, którym już chłopi jako tacy nie byli przeszkodą, lecz którzy za równo z tych chłopów, któremu się przy podziale gruntów nic nie dostało, lub którzy mieli go za mało, by wyżyć, jak i z nowych mieszczan miejskich, rekrutujących się z rzemieślników — zrobili nową klasę niewolników fabrycznych i warsztatowych proletaryuszy. Niby to już nie chłop pańszczyźniany — może chodzić gdzie chce — „wolny najmita“, lecz przecież fabryki nie do niego należą, jakże będzie żył, jeśli mu nie pójdzie na najemną pracę do kapitalisty, wielkohandlowca lub dziedzica?

I dlatego proletaryat od lat stu przeciwko takiemu nowemu bezprawiu się buntuje i słusznie pytają wszyscy, którzy nic nie mają: Pocóż tym panom cały ten majątek — przecież i tak my na nim robimy, nie oni, oni tylko zbierają owoc naszej pracy — odbierzmy im więc tę prywatną własność.

A ponieważ nie można tych bogactw dzielić na każdego z osobna, a choćby i można, to doświadczenie jeszcze ze szkoły kapitalistycznej tak wyraźnie nas nauczyło, jak bardzo, jak stokroć owocniejszą jest praca zbiorowa, więc weźmy cały majątek narodowy na własność naszą wspólną, zróbmy z domów mieszkalnych i szkół i warsztatów i fabryk i wielkich majątków ziemskich jedną wielką **własność społeczną i gospodarujmy** już potem na tem wspólnem, naszem.

Takie są ogólnie znane założenia i najsłuszniejsze wytyczne haseł rewolucyjnego proletaryatu miast i wsi i one to nieuniknienie urzeczywistnić się muszą, tak jak urzeczywistniło się zniesienie pańszczyzny czyli tak zwanych praw feudalnych szlachty. Dziś chwieją się już w posadach po świecie odwieczne „prawa“ własności prywatnej nowych panów i prędzej czy później runą wszędzie.

Lecz nie o wykład haseł rewolucyi społecznej (a zauważmy — rewolucya, zasadnicza przemiana, niekoniecznie musi być zawsze krwawa) na tem miejscu, chodzi nam tylko o ekonomiczne i etyczne uzasadnienie, że własność społeczna, o jakiej mówią wszystkie programy socyalistyczne, jest jedynie właściwą formą gospodarki przyszłego wolnego człowieka pracy.

Wiemy boć wszyscy to dobrze, my proletaryusze, że nam każdemu z osobna ani fabryki, ani warsztaty, ani majątki ziemskie, ani domy dzierżawne są niepotrzebne. My ich nie chcemy w pojedynkę, bo wówczas znów byśmy musieli najmować sobie najmitów, jeśliby fabryka iść miała — i na miejsce dawnego kapitalisty byłby nowy kapitalista. Dlatego od początku wołamy, że chcemy z tego uczynić **własność ogółu, rzecz społeczną.** A więc to znaczy państwową? — zapyta wielu. Otóż niezupełnie. Bo państwowa własność, jak dotychczas przynajmniej, ma to do siebie, że tam nikt się z pracujących nie czuje u siebie, nikt nie może swobodnie przejawiać tam inicyatywy własnej, wszystkie najdrobniejsze szczegóły gospodarki wewnętrznej obmyśla ktoś nie pracujący bezpośrednio, tylko siedzący gdzieś tam w stolicy, siedzący nie z wyboru tych pracujących, tylko z narzuconej, siłą zdobytej swej władzy państwowej. I tę zasadniczą poprawkę do socyalistycznego programu państwowego my spółdzielcy wnosimy, dążąc do tego, by i państwo dzisiejsze przemieniło się w najwyższą tylko administracyę zjednoczonego i dobrze zorganizowanego w kooperatywach i wszelkiego rodzaju dobrowolnych związkach społeczeństwa. **J. S.**

(„Spółdzielca“). (Dok. nast.).

ODBUDOWA GOSPODARSTW.

Po referacie ks. Sulińskiego przyjęto zmianę art. 8 ustawy z 18 lipca z. r. o pomocy państwowej na odbudowę gospodarstw, zniszczonych przez wojnę: bezzwrotna zapomoga pieniężna nie może przekraczać 20.000 mk., zaś na odbudowę kościołów 50 procent oszacowanych strat wojennych.

Następnie przyjęto ustawę w sprawie wywozu towarów zagranicę.

Ustawa ta oddaje całą sprawę regulowania handlu z zagranicą w ręce importerów spekulantów.

Przeciw tej ustawie protestowali poseł tow. **Diamand i Moraczewski.**

Przystąpiono do sprawozdania komisyi rolnej o wniosku p. Witosa w sprawie ustawy o wywłaszczeniu i przymusowym wykupie ziemi na parcelacyę oraz o projekcie rządowym w sprawie utworzenia zapasu ziemi na wykonanie reformy rolnej.

Ustawę o reformie rolnej uchwalono. (Główne zasady ustawy podajemy osobno).

Przyjęto rezolucyę: Wzywa się Rząd, aby natychmiast przed ogłoszeniem we wszystkich gminach Rzeczpospolitej Polskiej podał do wiadomości publicznej, że wszyscy, którzy niepravnie uchylają się od obowiązku służby wojskowej przy poborze — tracą prawo korzystania z ustawy o reformie rolnej. (Brawa).

Na posiedzeniu Sejmu 16 lipca uchwalono ustawę o **pożyczce przymusowej.** Podatek będą opłacać osoby prawne i osoby fizyczne, których majątek wynosi więcej niż 100.000 marek, albo których dochód roczny wynosi ponad 36.000 marek. Pożyczka będzie wynosić 2 do 20 procent od majątku i 5 do 35 procent od dochodów. Następnie uchwalono ustawę o pożyczce premiowej. W głosowaniu nad wnioskiem tow. posła Niedziałkowskiego o odesłanie **projektu konstytucyi do komisyi odrzucono** ten wniosek 146 głosami przeciw 162. Upoważniono ministra skarbu do wydania nowych banknotów na 10 miliardów marek. Uchwalono kredyt 200 milionów na akcyę dożywania dzieci.

Następne posiedzenie 23 lipca.

Prześladowania polityczne w Polsce.

W ostatnich czasach mnożą się liczne aresztowania tak towarzyszy z PPS, jak i socyalistów żydów. Władze administracyjne, które szczególnie na prowincyi ulegają podszeptom endecko-klerykalnej reakcyi, dokonywują aresztowań starych, znanych naszych towarzyszy zupełnie bezpodstawnie. Jak już donieśliśmy czytelnikom, aresztowano w Wadowicach tow. Kucharskiego, a w Andrychowie tow. Kunkego.

W sprawie aresztowanych interpelował poseł tow. Czapiński u kierownika ministerstwa sprawiedliwości p. Morawskiego i u ministra spraw wewnętrznych Kuczyńskiego.

Obaj ministrowie przyrzekli natychmiast rzecz zbadać i aresztowanych uwolnić.

A tymczasem prześladowania nie ustają.

Jak donoszą **z Przemyśla,** w poniedziałek popołudniu **aresztowany tam został cały komitet miejscowy PPS.** Popołudniu **policya państwowa otoczyła Dom robotniczy i przeprowadziła w nim ścisłą rewizyę.** O powodach tego niesłychanego zarządzenia nie podano żadnych szczegółów.

ARESZTOWANIA ŻYDOWSKICH SOCYALISTÓW.

W nocy z 14 na 15 lipca dokonane zostały **w Krakowie** rewizye i aresztowania wśród członków Bundu (dawnej ŻPS). Rewizye nie wydały żadnego rezultatu. Mimoto aresztowała policya wszystkich członków komitetu Bundu. Aresztowanych internowano w obozie dla internowanych w Dąbiu.

Żadnych konkretnych oskarżeń o jakieś karygodne czyny władze nie podniosły przeciw oskarżonym, którym jedynie zarzucają ogólnikowo, że należą do Bundu, przez to samo są wrogami państwa.

Takie same aresztowania, jak nas informują, równocześnie dokonane zostały wśród bundowców w całej Małopolsce.

We Lwowie policya przeprowadziła szereg rewizyi u osób zajmujących kierujące stanowiska w dawnej żydowskiej partyi socyalno-demokratycznej, która na mocy uchwały kongresu, odbytego w kwietniu w Krakowie, zamieniła się na małopolski oddział „Bundu". Mimo ujemnego wyniku rewizyi, aresztowano wiele osób z inteligencyi, jak i robotników. Aresztowanych przywieziono do Krakowa, jako zakładników „Bundu".

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW.

Z Łodzi donoszą, że na terenie całego okręgu generalnego przeprowadzono rewizye w mieszkaniach głównych przywódców ruchu komunistycznego. Zabrano wiele literatury nielegalnej, egzemplarze regulaminu wewnętrznego itd., oraz sprawozdania z działalności w poszczególnych dzielnicach. Rewizyi dokonano u 150 osób, z których około 90 uwięziono.

Z frontów bojowych.

WILNO ZAJĘTE PRZEZ BOLSZEWIKÓW.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 16 bm.: **Po zaciętych walkach ulicznych oddziały nasze zmuszone były pod naporem przeważających sił nieprzyjacielskich opuścić Wilno.** Oddziały nasze, które wycofały się na południe, walczą obecnie na linii Melachowicz.

ZACIĘTE WALKI NAD STYREM I ZBRUCZEM.

Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 20 lipca:

Na wschód od Grodna toczą się walki w rejonie Szczuczyna, dalej na południe wojska nasze planowo **opuściły Baranowicze** i obecnie odpierają ataki nieprzyjacielskie na wschód od rzeki Szczary i Słonima.

Na Polesiu na linii rzeki Cny odparty został atak bolszewicki w rejonie stacyi kolejowej Jasłowice. Równocześnie na południe od Prypeci oddziały generała Bałachowicza odrzuciły nieprzyjaciela na Nowosiółek i Rzeczycę.

W walce zaciętej ataki nieprzyjacielskie **na linii rzeki Styru trwają bez przerwy.** Na całym tym odcinku wszystkie ataki zostały odparte, jedynie na skrajnem północnem jego skrzydle w rejonie Borodyje udało się nieprzyjacielowi przejść na zachodni brzeg rzeki. **Obecnie toczą się tam zacięte walki.**

Walka w rejonie Dubna przybiera coraz bardziej zacięty charakter. Oddziały naszej piechoty wyparły nieprzyjaciela z Młynowa. Natomiast jedna z dywizyi kawaleryi bolszewickiej, korzystając z luźnego ugrupowania naszych oddziałów, przedarła się **na tyły naszych wojsk.** Oddziały jej napadły w rejonie Radziwiłłowa **na nasze tabory i szpitale.**

Cały dzień wczorajszy nieprzyjaciel atakował gwałtownie naszej pozycye pod Wołoczyskami i Frydrychówką, wprowadzając do akcyi kilka pułków piechoty, jazdy, znaczną ilość artyleryi i 5 pociągów pancernych. Pięciokrotne ataki nieprzyjacielskie po bohatersku odparł 53 pułk piechoty. **Z obu stron znaczne straty.** Na południe od tego rejonu bolszewikom udało się sforsować Zbrucz w okolicy Sidorowa. **Obecnie wre tam zacięta walka.**

Pow. Wieliczka.

Z WIELICZKI: Górnicy w obronie Państwa i za pożyczką wystąpili na publicznym wiecu, który się odbył dnia 11 lipca br. Wiec zagaił przed szybem Paderewskiego tow. Klemens **Tatara,** poczem poseł tow. **Klemensiewicz** omówił dokładnie sytuacyę w jakiej się obecnie Państwo polskie znajduje.

Wykazał on w szeregu przykładów, że jeżeli żądamy od Państwa różnych świadczeń dla siebie, to temu Państwu w chwili, gdy byt jego, gdy Niepodległość — tak krwawo wywalczona— jest w niebezpieczeństwie, musimy bezwarunkowo i z wszystkich sił pospieszyć mu z pomocą! I dlatego to jest obowiązkiem uświadomionego proletaryatu, który tyle krwi swojej serdecznej przelał w obronie Wolności Polski, pospieszyć bezzwłocznie w szeregi, a tym, którzy pozostają należy złożyć pożyczkę. Referent zaznaczył jednakże, iż w skuteczność tych wszystkich zabiegów lud wierzyć będzie, jeżeli **u steru stanie rząd chłopsko-robotniczy,** a więc rząd przedstawicieli 80 kilku procent narodu, a nie rząd panów, klerykałów i kapitalistów, do którego lud niema żadnego zaufania. Po przemówieniach pana radcy Pabiana, (który przedstawił organizacyę powiatowego Komitetu Obrony Państwa), oraz tow. Węgrzynka i Jagły przewodniczący tow. Tatara poddał pod głosowanie następującą rezolucyę:

Zebrani na wiecu, dnia 11 bm. górnicy i robotnicy państwowych zakładów salinarnych we Wieliczce uchwalają co następuje: Ponieważ górnicy tutejsi w ogromnej swej większości nie mogą porzucić pracy, jako niezbędnie potrzebnej do utrzymania pełnej produkcyi soli uchwalają wszyscy podpisać pożyczkę odrodzenia co najmniej po 100 mk. na górnika, (wyniesie to pół miliona mk.) Obowiązujemy się przez cały czas krytycznego przesilenia na cele udzielenia zapomóg dla inwalidów, wdów i sierót po poległych na wojnie, oraz zmarłych skutkiem nieszczęśliwego wypadku w kopalni pracować jedną szychtę w miesiącu, w ten sposób, iż pracować będziemy co sobotę o dwie godziny więcej. Zebrani wzywają stronnictwa lewicowe do jaknajszybszego utworzenia swego rządu, oraz ujęcia władzy w ręce ludu, bo tylko Rząd Chłopsko-Robotniczy cieszyć się może zaufaniem ludu. Rezolucya ta została przez olbrzymie zgromadzenie jednogłośnie przyjęta: głosowało przeciwko niej zaś kilku przyjaźniackich „patryotów" z pod ciemnej gwiazdy. Piękne to zgromadzenie, świadczące o wspaniałym duchu wolnościowym, jaki panuje wśród tutejszych górników, zostało — co prawda już po zamknięciu — zakłócone przez niejakiego Stanisława Kaczora, który sprawę przydziału koszul przeznaczonych wyłącznie tylko dla tych, którzy mają po kilkoro dzieci, których on naturalnie jako bezdzietny nie mógł otrzymać, użył jako pretekstu do napadu na Radę robotniczą, w czem mu dopomagało dzielnie jeszcze dwóch, czy trzech klapaczy. A teraz dla wytarcia oczów tym wszystkim krzykaczom, którzy powiadają, że Rada Robotnicza jak również mężowie zaufania nic nie robi, pozwolę się zapytać: Kto zmienił z 25 lat na 15 najwyższą płacę, która przyniosła górnikom 50 proc. zwyżki od szychty? — Kto się wystarał, jeżdżąc po Ministerstwach w Warszawie o 100 proc. dodatków drożyźnianych oraz materyałów odzieżowych dla górników? — Kto wykołatał na Konferencyi bocheńskiej 50 proc. płacy do wszystkich poborów jakie dotychczas robotnicy począwszy od 1 czerwca pobierają? Kto się stara o środki aprowizacyjne i ułatwia pobór tychże? Kto biega całemi dniami i załatwia szereg różnych drobniejszych spraw? — A jużci nie kto inny, tylko mężowie zaufania jako członkowie Rady robotniczej, którzy otrzymują za to od wspomnianych robotników krytykę i prześladowanie! A w końcu tego artykułu przypominam, kto obmyśla plany przyszłości polepszenia bytu górników? Rada Robotnicza przy pomocy posłów swoich, mężów zufania i silnej organizacyi górników! A kto to jest organizacya? — jest to potężny i silny związek Robotników Przem. górniczego z siedzibą w Sosnowcu, z którym się dzisiaj wszystkie instytucye w Polsce liczą. — Wszelkie przeto rozbijanie i ataki na wielicką Radę Robotniczą są wodą na młyn klerykałów, są zdradą sprawy robotniczej i dlatego w tej ohydnej nagonce uprawianej przeciwko wielickiej Radzie Robotniczej biorą udział same szumowiny kopalniane!

Czerwoni z Wieliczki.

CZASŁAW. Nadużycia wójtowskie. Po odbytych wyborach do Rady gminnej z początkiem br. nowa Rada gminna obrała po raz drugi wójtem Jędrzeja **Dudzika,** Piastowca, zawziętego wroga P. P. S. i naszego Stowarzyszenia chłopsko-robotniczego", który za wszelką cenę chce zwalczyć stowarzyszenie i używa wszelkich środków przy pomocy kółkowców i kmieci i innych zwolenników, i tak sobie postępuje:

Dnia 26 czerwca br. pobrał 10 cetnarów metr. mąki amerykańskiej na gminę i nie wiadomo, **z jakiej racyi pobrał także i mąkę, należącą się Stow. chłopsko-robotniczemu i sprzedawał tę mąkę tylko kmieciom, którzy jeszcze mają stare zboże i żydom,** a zaś kto zaszedł po mąkę ze stowarzyszenia, wszystko wypędzała jego żona do konsumu, i powiadała: tam macie mąkę w konsumie! Były także biedne dwowy, które nic nie posiadają i mieszkają na komorze, nie dał im nic i wszystkich konsumistów nazwał dziadami, i rozmaicie wyzywano. Powyższe dwie kobiety biedne są: pierwsza Agnieszka Cebulowa, druga Agnieszka Leśniak. Kmieciom zaś sprzedawał mąkę po 17 marek, której to ceny żadne gminy i Kółka lub Stowarzyszenia nie sprzedawały, tylko po 15 mk., np. Wierzbanowa, oddalona o półtorej mili dalej od Czasławia, a sprzedawano tam po 15 marek za kilogram, zamiast dawać mąkę po 4 kg. na głowę, dawał po 1—2 kg. Członkowie Stow. powracając od wójta do konsumu bez mąki, narzekali na konsum. W tej sprawie udał się przewodniczący na drugi dzień do starostwa w Wieliczce i doniósł o zajściu. Starostwo przydzieliło po raz pierwszy 130 kg. mąki, to znaczy po 2 kg. na osobę, a po raz drugi 150 kg., w której to sumie udzielito starostwo i dla tych biednych wdów z 2 dziećmi wyżej wymienionych!

A zaś z początkiem czerwca sprzedawał wójt naftę po 7 koron litr, która fasuje w Dobczycach, a stowarzyszenie po 6 koron sprzedaje i fasuje ją w Wieliczce, więc różnica z Czasławia do Dobczyc 6 km. drogi, a do Wieliczki 21 km.

Marya Karcz pobrała mąkę od wójta 28 czerwca 1920 7 kg. i za 7 zapłaciła, sprawdzono wagę w sklepie konsumowym, pokazało się, że niema tylko 5 kg., wróciła zatem Karczowa z powrotem do wójta po 2 kg. mąki; na razie wójtowa nie chciała jej doważyć tej mąki, je-

dnak musiała, gdyż Karczowa od sprawy nie odstąpiła!

A zaś 17 kwietnia br. Jakób Suchta, młynarz, człowiek uczciwy, którego ludzie dobrze znają z jego obyczajów, zaszedł wieczorem do wójta po jęczmień, czy owies, który mu się słusznie należał, wójtowa powiedziała mu, że złodzieje w tym czasie chodzą, i żeby sobie szedł po owies do konsumu, że w konsumie wpisany — a jest to czystą nieprawdą, gdyż do obecnego czasu Suchta nie jest członkiem Stow. w Czasławiu i Suchta nie dostał ani jęczmienia, ani owsa, i jeszcze go wójtowa zwyzywała, i kazała mu się za drzwi wynosić.

Wypada wspomnieć o jęczmieniu, który wójt pobrał do siewu na wiosnę br., dostali go jednak tylko zamożni, a biedny ani jeden.

Pożądanemby było, aby starostwo w Wieliczce zażądało od wójta wykazu, komu dał jęczmień do siewu, płótno, które starostwo przeznaczyło dla chorych na tyfus — i biednych, komu dał, ciekawość, co był on uczynił?

Mamy nadzieję, iż p. Radca Różecki kres położy tym grabieżom wójtowskim. A my sobie z nim pohulamy przy innej sposobności!

Czerwoni z Czasławia.

Z KRAJU.

BOCHNIA. Zbyteczna gorliwość. Dnia 11 lipca przyaresztował ajent tajnej policyi jednego z górników, mieszkającego w Brzesku naturalnie pod zarzutem tak modnego dzisiaj bolszewizmu. Aresztowanego odstawiono do koszar w Bochni, gdzie go trzymamo przez noc. Nasi górnicy dowiedziawszy się o tem aresztowaniu dnia 12 lipca rano, a znając dobrze aresztowanego, wiedzieli doskonale, iż ma on tyle wspólnego z bolszewizmem, co krowa z astronomią, udali się przeto przed areszt domagając się wypuszczenie Bogu ducha winnego „bolszewika". Do zebranych górników przybył nadradca Mackiewicz, na którego wezwanie górnicy rozeszli się, oznajmiając, iż do pracy powrócą... skoro aresztowany wyjdzie na wolność! Naszego „bolszewika" wywieziono do Krakowa, skąd naturalnie powrócił następnym pociągiem do Bochni. Górnikom należy się uznanie za ich solidarne wystąpienie w obronie niewinnie aresztowanego swego kolegi! O tej sprawie nie pisalibyśmy, gdyby nie napad jakiś niepoczytalnej klerykalno-endeckiej kanalii, która w endeckiem pismidle „Rzeczpospolita", wydawanem za amerykańskie pieniądze Paderewskiego i jego kolegów, rzuciła się jak obłąkana na tutejszych górników. Z tego drobnego zdarzenia uczynił pismak zdradę stanu i podjudza dalej władzę do represyi przeciwko górnikom. Endecki pismak szkaluje górników, jakkolwiek wie doskonale, iż salinarze od czasu powstania Polski niepodległej ani dnia niestrejkowali (ze szkodą swoich własnych interesów), że produkcya soli wzrosła przeszło o 80 proc., że górnicy złożyli tysiące marek na fundusze plebiscytowe, i że spieszą zawsze tam, gdzie jest prawdziwa praca obywatelska! Dla górników naszych niechże to będzie widomym znakiem, jak wobec nich występują klerykalno-endecko łgarze i niech tych ludzi i ich piśmidło precz pędzi od siebie.

MARYNA PROBOSZCZEM! Ze Zalasa piszą nam: Czytaliśmy niedawno w gazetach, że w Anglii do stanu kapłańskiego mają wprowadzić kobiety. Ale my tu jesteśmy bardzo postępowi i dlatego to kobiety u nas już pełnią służby kapłańskie. A rzecz tak się miała: Kopalnia „Krystyna" w Tenczynku rozdała robotnikom formularze, celem wpisania do nich wyciągów metrykalnych, co było potrzebne dla ekwipunku i aprowizacyi. Ks. proboszcz zachorował, więc go w tej czynności — tak dla mas ważnej i pilnej — zastąpiła dziewczynka od bydła, która robiła wyciągi z ksiąg parafialnych. Jak jej kto powiedział: „pamienko", to miał prędko zrobiony wyciąg, a kto jej powiedział: „Maryna, a kiedyż ta będzie mój wyciąg?" to mogły trzy dni chodzić, a wyciągu nie dostać! Pomadto nasz nowy proboszcz w spodnicy brał po kilka marek od jednego formularza jakkolwiek w innych parafiach dawano te wyciągi bezpłatnie. Jest wprawdzie u nas organista, porządny i spokojny człowiek, a do tego inwalida, któremuby chętnie każdy coś zapłacił, ale ks. proboszcz wolał naturalnie napędzić Marysi pieniądze do kieszeni, jak swemu porządnemu organiście. Niechże zobaczą nasi czytelnicy, jacy my to „postępowi" w Zalasie. **Zorganizowani.**

W LIBERTOWIE odbyło się w niedzielę zgromadzenie w sprawie wyborów do rady gminnej. Referował tow. dr Müller. Uchwalono domagać się przełożenia wyborów na niedzielę.

Przegląd polityczny i społeczny.

NARADY NAD UTWORZENIEM GABINETU KOALICYJNEGO. Z Warszawy donoszą, że obradowała tam Rada obrony państwa przez kilka godzin. Tematem obrad było utworzenie **gabinetu obrony narodowej.** Po 4-godzinnych naradach nastąpiła przerwa. O godz. 10 wieczór we wtorek rozpoczęły się dalsze obrady, które trwały do późnej nocy.

RZĄD SOWIETÓW ZA ROZEJMEM I POKOJEM. Czeskie biuro prasowe donosi z Paryża: Agencya Havasa dowiaduje się z Londynu, że **sowiety rosyjskie wypowiedziały się za zawarciem rozejmu i pokoju z Polską.** Gabinet angielski zbada **nowe propozycye** rządu sowietów.

ZAWIESZENIE „RZECZYPOSPOLITEJ". Zawieszoną została „Rzeczpospolita" za artykuł Strońskiego pod tytułem „Rachunek sumienia" w niedzielnym numerze.

POKÓJ ROSYI Z LITWĄ. Z Moskwy donoszą o zawarciu pokoju między Rosyą a Litwą.

REFORMA ROLNA NA LITWIE. Według doniesień z Kowna, rząd litewski przedstawił zebraniu narodowemu projekt reformy rolnej. Wszystkie większe posiadłości ziemskie mają stopniowo przejść w ręce państwa. Pozatem majoraty, lasy, jeziora itd. mają stać się również własnością państwa. Wśród stronnictw istnieją głębokie różnice w zapatrywaniach na rozwiązanie tej sprawy.

KONFERENCYA W SPA ZAKOŃCZONĄ ZOSTAŁA 17 lipca. Po podpisaniu przez delegatów niemieckich zobowiązań w sprawie dostarczenia przez Niemcy węgla koalicyi, konferencyę zaknięto, a delegaci wszyscy opuścili Spa. Następna konferencya odbędzie się w Genewie.

Według propozycyi, podanej przez niemiecką delegacyę w kwestyi węglowej, zobowiązuje się rząd niemiecki dostarczać począwszy od 1 sierpnia 1920 na razie na 6 miesięcy koalicyi miesięcznie 2,000.000 ton węgla. Następnie proponuje rząd niemiecki **układ w sprawie położenia na Górnym Śląsku.** Niemcy mają według tej propozycyi albo otrzymać prawo rozporządzania górnośląskim węglem, albo otrzymać gwarancyę na najmniej półtora miliona ton węgla miesięcznie. Mieszana komisya ma postarać się o polepszenie bytu górników w zagłębiu Ruhr pod względem pożywienia, ubrania i mieszkania. Wreszcie proponują Niemcy, aby koalicya zgodziła się udzielić Niemcom zaliczki w środkach żywności i surowcach.

BOJKOT WĘGIER. Biuro międzynarodowe Związku zawodowego w Brukseli donosi: W prasie rozszerzono rozmaite wiadomości, które robią wrażenie, jakoby rząd węgierski nie był w stanie spełnić żądań międzynarodowego Związku zawodowego, nie narażając powagi państwa węgierskiego. Biuro międzynarodowe wobec tego stwierdza, że absolutnie nie chce wtrącać się do wewnętrznych spraw Węgier, a tylko żąda odpowiednich gwarancyi co do natychmiastowego zaprzestania teroru oraz gwarancye swobodnego rozwoju ruchu robotniczego na Węgrzech.

UMOWA MIĘDZY AUSTRYĄ A RZĄDEM SOWIETÓW. Wiedeńskie dzienniki ogłaszają tekst umowy między Austryą a Rosyą sowiecką w sprawie powrotu jeńców wojennych. Paragraf 3 tej umowy mówi, że rząd austryacki zobowiązuje się do neutralności w wojnie przeciwko Rosyi i do absolutnego **zakazu wywozu broni, amunicyi i materyału wojennego.** Paragraf 4 umowy mówi, żerząd austryacki zobowiązuje się zwolnić byłych węgierskich komisarzy ludowych i ułatwić im wyjazd do Rosyi.

KRONIKA.

NOWE POWOŁANIE ROCZNIKÓW 1894 DO 1890. Rada Obrony Państwa odbyła dnia 13, 14 i 15 bm. posiedzenia, na których zastanawiała się nad kwestyą wojny, a następnie przyjęła szereg projektów, mianowicie między innymi rozporządzenie, rozszerzające powołanie prawników do służby wojskowej, rozporządzenie rozciągające moc obowiązującą ustawy z dnia 25 lipca 1919 w sprawie bezpieczeństwa państwa i utrzymania porządku na obszarze byłej dzielnicy pruskiej, rozporządzenie w przedmiocie **poboru roczników 1894 do 1890 włącznie,** rozporządzenie o odznakach honorowych za rany i pobyt na froncie, rozporządzenie o wydawaniu bezpośredniego zakazu rekwizycyjnego przez władze wojskowe. Rada Obrony Państwa poleciła wypracować projekt ustawy zagrażającej **odebraniem praw obywatelstwa osobom cofającym się od poboru i uciekającym za granicę Rzeczypospolitej polskiej.**

PRZECIW ODDANIU LUDNOŚCI CYWILNEJ POD SĄDY WOJSKOWE. We środę, 14 bm. przedłożył minister spraw wojskowych na Radzie Obrony Państwa projekty ustaw, mocą których **cała ludność cywilna państwa ma być poddaną pod sądownictwo wojskowe, a władzom wojskowym przysługuje nadto prawo ogłoszenia postępowania doraźnego. W tym wypadku grozi podsądnym kara śmierci.**

Projektom tym **sprzeciwił się energicznie tow. poseł Barlicki,** żądając, aby w sprawie tej wysłuchano opinii ekspertów-prawników.

Poseł Dr Marek wyraził zdanie, że wprowadzenie sądów wojskowych dla ludności cywilnej, jak również kary śmierci w postępowaniu doraźnem jest niedopuszczalnem. Państwa zaborcze, jak Austrya, wprowadzały sądownictwo wojskowe dla cywilnych, którego **ofiarą padło w samej Galicyi przeszło 30.000 ludzi,** co wywołało w kraju okrzyk grozy i oburzenia. Wojsko wszędzie, a więc i u nas w czasie wojny, zwłaszcza nieszczęśliwej, traci równowagę psychiczną i nie daje gwarancyi sprawiedliwych i bezstronnych wyroków.

Po tych protestach ze strony naszych towarzyszy, wniosek o poddaniu ludności cywilnej pod sądy wojskowe został przez rząd cofnięty.

OCHRONA DROBNYCH DZIERŻAWCÓW ROLNYCH. Sejm uchwalił dnia 3 lipca 1919 r. ustawę o ochronie drobnych dzierżawców rolnych. Ustawa obowiązywała do końca roku 1920. Sejmowa komisya rolna dnia 2 lipca przedłożyła Sejmowi nową ustawę, mającą na celu ochronę drobnych dzierżawców rolnych. Sejm ustawę tę uchwalił. Zasadnicze jej ustanowienia brzmią:

Artykuł 1. „Moc obowiązującą ustawy z dnia 23 lipca 1919 r., zakreśloną na czas do końca 1920 r., **przedłuża się co do gruntów obsianych zbożem do dnia 1 września 1924,** zaś co do gruntów pod okopowiznami do dnia 1 listopada 1924".

Artykuł 2. „Czynsz dzierżawny drobnych działek gruntu do 6 morgów może być żądany, ustanowiony i płacony tylko w kwocie pieniężnej i nie może przewyższać kwoty, odpowiadającej podwójnej cenie kontyngentowej żyta w odnośnym okręgu z końcem 1919 r. w stosunku do 40 kg. żyta za każdy 1 mórg wydzierżawionego gruntu, niezależnie od rodzaju użytkowania. Gdyby czynsz w ten sposób ustalony był niższym od czynszu, płaconego na podstawie ustawy z 3 lipca 1919 r., natenczas wypuszczający w dzierżawę ma prawo żądać zapłaty czynszu w wysokości, przewidzianej tą ostatnią ustawą".

Ruch partyjny.

Podwyższenie podatku partyjnego. Przypominamy organizacyom okręgowym uchwały zapadłe na ostatniej Radzie Naczelnej w sprawach finansowych:

„Od dnia 1 sierpnia podatek partyjny opłacany jest wyłącznie na podstawie marek wydawanych przez C. K. W.

Od dnia 1 sierpnia potrąca się jedną czwartą podatku na rzecz C. K. W.

Do dnia 1 sierpnia marki pozostałe w miejscowych, okręgowych i obwodowych organizacyach winny być zwrócone do sekretaryatu C. K. W.

Od dnia 1 sierpnia ustanawiają się następujące kategorye podatku partyjnego: dla mężczyzn — 4 marki miesięcznie, dla kobiet — 2 marki, dla bezrobotnych — 1 mk. Dla organizacyi partyjnych na terenach plebiscytowych pozostaje podatek partyjny w dotychczasowym wymiarze. Dla Poznańskiego i Pomorza — 2 marki.

Podział dochodów między organizacyami obwodowemi a okręgowemi lub miejscowemi ustali konferencya danego obwodu, względnie okręgu".

Wobec powyższego oczekujemy od okręgów przed 1 sierpnia zwrotu dawniejszych marek, zaliczając ich wartość na pokrycie kosztów marek, jakie okręgi wezmą na bieżący okres podatkowy.

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz. Z drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5.